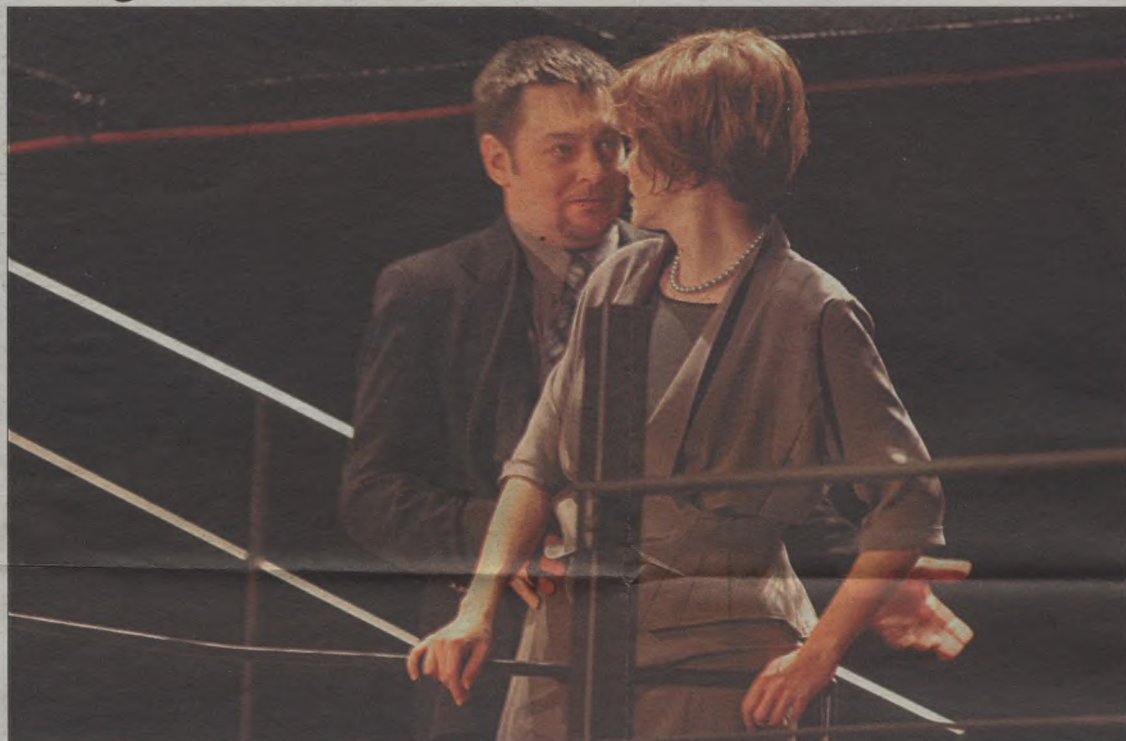


GGSE

RECENZJA premiery w Teatrze Nowym

Jej ostatnie słowo



Antonina Choroszy (Eleanor) i Mariusz Sabiniewicz (James)

Słowo klucz do tego spektaklu to dojrzałość. Dojrzałość bohaterowie przedstawienia, jego reżyser, aktorzy, którzy w nim grają... I najlepszym jego adresatem wydaje się dojrzała widownia: taka, która życie traktuje serio

EWA OBRĘBOWSKA-PIASECKA



Rzecz jest o zdradzie małżeńskiej. Eleanor i James mają dorosłe dzieci, postrzegani są jako stonowana, zgodna, dobra para. Ale „to” się staje, zdarza, odbywa, dzieje. On zdradza ją z przyjaciółką domu, z jej przyjaciółką. Nichols rozpisuje ten dramat na cztery głosy, bo główni bohaterowie mają swoje alter ego,

swoje drugie ja, swoje wewnętrzne dopełnienia. Mają siebie – wolnego od partnera, siebie – swojego... Tak im się przynajmniej wydaje. Ten drugi, ta druga w nich – posiadają własne ciała, dochodzą swoich racji, walczą o siebie. Ten aspekt sztuki Nicholasa wydaje mi się najciekawszy. On umieszcza bohaterów między wolnością a miłością, między wiernością sobie a wiernością temu, kogo się wybrało na życie. To drugie ja to nie sumienie ani podświadomość. To raczej rodzaj niezgody na siebie takiego, jakim się już jest, to gotowość na zmianę: nawet gdyby miała się ona okazać niefortunna, krzywdząca, zła. To siła płynąca z wewnątrz, ale mogąca zwrócić się przeciwko własnemu źródłu.

Ten wielogłos jest bardzo atrakcyjny z aktorskiego punktu widzenia. Oni (Mariusz Sabiniewicz i Mirosław Kropielnicki) walczą ze sobą, spierają się, przekomarzają, ich dialog bywa dowcipny,

zgryźliwy, ostry, egzaltowany. One (Antonina Choroszy i Daniela Popławska) częściej idą w jednym rytmie, mają wspólny puls, mniej mówią, czasem płaczą – cicho, tak że prawie nie słychać. Ale to one – a właściwie to ona podejmuje radykalną życiową decyzję. Jej alter ego odchodzi. I to jest „ostatnie słowo” w tym spektaklu. Co znaczy? Rezygnację z siebie? Pogodzenie się ze sobą? Miłość? O to można pytać w nieskończoność, słuchając Bacha, Mozarta, Beethovena – jak na scenie Nowego. Trzymając kogoś za rękę lub nie. Żyjąc. Warto pytać. Odpowiedzialnie.

„Namiętność” Petera Nicholasa w przekładzie Elżbiety Woźniak, reżyseria Krystyna Janda, scenografia Maciej Maria Putowski, kostiumy Irena Biegańska, reżyseria światła Edward Kłosiński. Prapremiera polska w Teatrze Nowym 14 stycznia.